

# Puchar Davisa. Kamil Majchrzak i Maks Kaśnikowski zapewnili prowadzenie 2:0 z Gruzją

maciej · 31 stycznia, 2025



**Udane reprezentacja Polki rozpoczęła spotkanie Pucharu Davisa o awans do Grupy Światowej I w Tbilisi. Po pierwszym dniu rywalizacji na twardym korcie w New Sport Palace prowadzi z Gruzją 2:0, a „biało-czerwoni” nie oddali rywalom nawet seta. Pierwszy punkt zdobył w piątek Kamil Majchrzak (LOTTO PZT Team/WKT Mera Warszawa), a drugi dorzuciła Maks Kaśnikowski (LOTTO PZT Team/CKT Grodzisk Maz.). Wznowienie gry nastąpi w sobotę o godzinie 9 czasu polskiego, a wtedy dojdzie do pojedynku par deblowych.**

Polacy potrzebują już tylko jednego punktu do zdobycia. Zwycięstwo w dwudniowym spotkaniu w Tbilisi oznaczać będzie awans do Grupy Światowej i prawo walki o miejsce w przyszłorocznych kwalifikacjach do finałowej rywalizacji o Puchar Davisa.

## **Kamil poszedł po swoje**

Udane otwarcie polskiej drużynie zapewnił Kamil Majchrzak pokonując Aleksandro Baksziego 6:3, 7:6 (7-4). Ta rywalizacja rozpoczęła się kilka minut po godz. 13 czasu lokalnego (10 czasu polskiego), a poprzedziła ją oficjalna ceremonia otwarcia, podczas której odegrano hymny państwowe i przedstawiono składy obydwu drużyn. Po tradycyjnej wymianie proporczyków na korcie w New Sport Palace pozostali bohaterowie pierwszego pojedynku oraz kapitanowie zespołów Mariusz Fyrstenberg i Dawid Kwernadze.

Zaczęło się trochę niepokojąco, bowiem już na otwarcie Kamil stracił swoje podanie, nie zdobywając przy nim nawet punktu. Po chwili rywal podwyższył prowadzenie na 2:0, a następnie 3:1. Ale od tego momentu sytuacja na korcie zaczęła się rozwijać po myśli Polaka. Wyraźnie złapał swój właściwy rytm i coraz częściej rozstrzygał na swoją korzyść kolejne wymiany.



Kamil Majchrzak (LOTTO PZT Team) bardzo poważnie i z wielkim zaangażowaniem podchodzi do meczów w reprezentacji Polski.  
Fot. Bolesław Szmyd

W ślad za tym szło zdobywanie gemów, ponieważ od stanu 1:3 zdobył kolejne cztery gemy. Najpierw odrobił stratę „breaka” w szóstym na 3:3 i zaraz po tym, już zgodnie z regułą własnego serwisu, wyszedł na 4:3.

Dalej podwyższył prowadzenie na 5:3 dzięki kolejnemu przełamaniu podania rywala, co oznaczało, że będzie serwował na zdobycie pierwszego seta prowadząc 5:3. W dziewiątym gemie nie było łatwo, gra toczyła się na przewagi, ale ostatecznie zawodnik LOTTO PZT Team rozstrzygnął losy tej partii na swoją korzyść wynikiem 6:3, po 40 minutach rywalizacji.

Również drugi set Kamil rozpoczął od stanu 0:2, choć tym razem stracił podanie w drugim gemie.

Ale błyskawicznie odrobił to i wyrównał na 2:2. Od tego momentu żaden z tenisistów już nie pozwolił sobie na przełamanie, więc przy stanie 6:6 sędzia zarządził tie-break.

Dodatkową rozgrywkę tenisista LOTTO PZT Team zaczął od 0-1 i 1-2, ale opanował sytuację i wyszedł na 3-2, a potem odskoczył na 5-3 i 6-4, zanim wykorzystał pierwszą piłkę meczową po godzinie i 37 minutach gry.

### **Po meczu Kamil powiedział:**

Otworzyłem spotkanie i wygrałem mój mecz przeciwko Bakszemu, choć mecz był to bardzo trudny.

Zdecydowanie rywal dzisiaj grał powyżej swojego aktualnego rankingu i postawił naprawdę bardzo trudne warunki. W pierwszym secie zacząłem słabo, natomiast potem w połowie seta przeorganizowałem się, wygrałem kilka gemów z rzędu i wydawało mi się, że tak naprawdę zaczynam odzyskiwać kontrolę nad tym spotkaniem.

Niemniej jednak rywal jeszcze bardziej podniósł poziom swojej gry. Grał naprawdę wyjątkowo ofensywny tenis, przez co też nie dawał mi pola do popisu i wpędzał mnie w tarapaty, bo tak naprawdę cały czas grał z przodu.

Ja nie mogłem trochę przejąć kontroli nad tym spotkaniem i nad wymianami. To wynikało z tego, że on grał naprawdę bardzo dobry i ofensywny tenis, no bardzo dużo trafiał w kort.

Dopiero w tie-breaku w kilku sytuacjach trochę zwolnił rękę, trochę dał mi zagrać, co tak naprawdę momentalnie wykorzystałem i dzięki temu wygrałem tego tie-breaka i udało mi się domknąć to spotkanie. Naprawdę bardzo trudny mecz, rywal grał bardzo dobrze, ale finalnie cieszę się, że to ja sięgnąłem po zwycięstwo.



Kamil Majchrzak (LOTTO PZT Team) znowu świetnie wywiązał się z roli lidera reprezentacji Polski w Pucharze Davisa. Fot. Bolesław Szmyd

### Trudna przeprawa Maksa

Kaśnikowski zajmuje obecnie 217. miejsce w rankingu ATP, a jego piątkowy rywal sklasyfikowany jest w połowie piątej setki na świecie. Ale nie po raz pierwszy sprawdziła się stara tenisowa prawda, że rankingi i liczby nie grają na korcie, bo obaj panowie stoczyli długi trzysetowy mecz. Końcowy rezultat był korzystny dla Polaka, który wygrał 6:3, 5:7, 6:4.

Już w czwartym gemie Maks poważnie nastraszył rywala, ponieważ odskoczył na 40-30. Nie wykorzystał jednak dwóch „break pointów”, a potem trzeciego przy przewadze i zamiast 3:1, zrobiło się 2:2. Na dodatek w kolejnym sam znalazł się w opresji, ale wyszedł obronną ręką, wygrywając cztery kolejne piłki od 15-40.

Przy stanie 4:3 Polak zdobył wreszcie „breaka” przy drugiej z trzech wypracowanych okazji (prowadził 40-0). Chwilę później serwował już na seta, ale nie obyło się bez sytuacji kryzysowej. Wybronił się jednak z 15-40, wygrywając cztery następne wymiany.

Gdy w trzecim gemie zawodnik LOTTO PZT team znowu przełamał rywala, a potem odskoczył na 3:1 i 4:2, wydawało się że szybko zakończy zwycięsko ten mecz. Jednak Purceladze doprowadził do wyrównania, a następnie objął prowadzenie 5:4, efektownie bo asem serwisowym.

Chwilę później miał trzy setbole od 40-0 przy podaniu Maksa, ale wszystkie zmarnował i zrobiło się po pięć. Po udanym gemie serwisowym wyszedł na 6:5, a chwilę później miał do dyspozycji czwartą piłkę setową i tym razem okazał się skuteczny, doprowadzając do decydującej partii.

Kaśnikowski mógł ją otworzyć zdobyciem „breaka”, ale nie wykorzystał dwóch okazji do tego. Zaraz po tym pozwolił się przełamać i to do zera, a gdy na tablicy pojawił się wynik, Gruzin poprosił o pomoc medyczną. Silny ból nadgarstka wymagał kolejnego wejścia na kort fizjoterapeuty, tym razem przy 3:1 i 0-30, ale zawodnik gospodarzy kontynuował grę.



Maks Kaśnikowski (LOTTO PZT Team) po trzysetowym maratonie zapewnił Polakom prowadzenie w Tbilisi 2:0. Fot. Bolesław Szmyd

|                                                                                    |                                                                                                      |                                                                                                                                                                                                                                                            |                                                                                     |                                                                         |
|------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------|
|  | <p>Ośrodek wypoczynkowy<br/><b>Bukowa Ostoja Nakielno</b></p> <p>Nakielno 51<br/>78-642 Nakielno</p> | <p> bukowa.ostoja.nakielno@gmail.com</p> <p> +48 511 519 335<br/>+48 451 000 101</p> |  | <p>Czytaj<br/><b>Tenis Magazyn</b></p> <p>— Tenis. Ludzie. Pasja. —</p> |
|------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------|

Te problemy starszego o dwa lata rywala doskonale wykorzystał 21-letni zawodnik LOTTO PZT Team doprowadzając do wyrównania na 3:3. Purceladze przerwał zwycięską serię Polaka po trzech gemach i utrzymał serwis na 4:3, ale dopiero po grze na przewagi i obronie jednego „break pointa”.

Dwie kolejne takie szanse Maks wypracował w dziewiątym gemie i drugą z nich zamienił na prowadzenie 5:4, które otworzyło mu szansę do rozstrzygnięcia tego pojedynku przy własnym podaniu.

Jednak zanim zaczął serwować na mecz, rywal udał się do szatni. To na moment wytrąciło trochę z koncentracji Kaśnikowskiego, który rozpoczął swojego gema od 0-30. Jednak szybko opanował emocje i wygrał ostatnie cztery wymiany, zdobywając drugi punkt dla reprezentacji Polski w Tbilisi.

### Po meczu Kaśnikowski powiedział:

Dobrze udało mi się wejść w mecz. Wywierałem presję na jego serwisie i na swoim grałem praktycznie bezbłędnie. Pierwszy set i połowa drugiego to była naprawdę dobra gra z mojej strony. Potem trochę zacząłem za krótko grać, a przeciwnik się wstrześlił i zagrał kilka takich piłek, po prostu jakby trochę bardziej „puścił rękę”. Nie chcę mówić, że uderzał z całej siły, ale to były na pewno bardzo ryzykowne piłki, ale trafiał, więc złapał trochę wiatr w żagle i zaczął lepiej sterować grą.

W końcu drugiego seta miałem trochę pecha, zwłaszcza przy tej piłce przy 5:6 i po 30, która ewidentnie była na aucie. Naprawdę nie rozumiem czemu sędzia nie zauważył, że była daleko za kortem. Wydaje mi się, że to było minimum 10 centymetrów. Na tej nawierzchni piłki zostawiają ślady i tam było widać ewidentny ślad jakieś 10 centymetrów za linią. Potem w tej setowej piłce zagrał mi niesamowitą mijankę, także ta końcówka drugiego seta była dla mnie bolesna.

Początek trzeciego seta też był trudny, on miał momentum, grał naprawdę dobrze i właściwie się nie mylił. Ale przy 3:0 dla niego wziął pierwszy medical. Nie wyglądało na to, żeby miał jakąś poważną kontuzję, ale chyba narzekał na ból pleców. Potem w trakcie gry zaczęły go łapać chyba skurcze w przedramieniu, ale to tylko trwało przez jeden gem, później już grał normalnie. Ale dalej też dziwne rzeczy się działy, jak te przerwy na toaletę przy 5:4, nigdy nie widziałem, żeby w takim momencie można było to zrobić. Wcześniej były też różne medyczne w trakcie i przed gemami, naprawdę ten mecz był bardzo dziwny.

Te zasady w Pucharze Davisa są dla mnie niezrozumiałe do końca, nie jestem do tego przyzwyczajony. Ale mimo wszystko udało mi się utrzymać koncentrację i dociągnąć ten mecz do końca. Myślę, że pokazałem tutaj charakter, bo dzisiaj nie czułem się najlepiej na korcie. Grało się, można powiedzieć, jak po gruzie, ale dzięki determinacji, walce, dobremu przygotowaniu fizycznemu i mentalnemu, udało mi się odwrócić losy meczu i go wygrać. Także cieszę się ze zwycięstwa i ze zdobytego punktu dla naszej drużyny. Teraz trzymamy kciuki za chłopaków w deblu, żeby zakończyli mecz jak najszybciej.

### Debel na (dobry?) początek dnia

Rywalizacja zostanie wznowiona w sobotę w południe (o godz. 9.00 czasu polskiego), a jako pierwsi na kort wyjdą debliści LOTTO PZT Team Karol Drzewiecki (WKS Grunwald Poznań) i Jan Zieliński (CKT Grodzisk Maz.). Kapitan drużyny przeciwnej do gry desygnował podczas ceremonii losowania duet Aleksandre Metrevelli i Zura Tkemaladze.



Debel LOTTO PZT Team Karol Drzewiecki i Jan Zieliński może przesądzić losy awansu. Fot. Bolesław Szmyd

Jeśli po grze podwójnej będzie wynik 3:0, to zostanie rozegrany wówczas jeszcze tylko jeden pojedynek singlowy. W przypadku rozstrzygnięcia często szansę na występ otrzymują debutanci lub zawodnicy ze składu

z niższymi rankingami.

W reprezentacji Polski w Tbilisi jest Martyn Pawelski (LOTTO PZT Team/KS Górnik Bytom), który swój pierwszy mecz rozegrał we wrześniu ubiegłego roku podczas spotkania w Zielonej Górze z Koreą Płd. Wówczas zdobył jedyny punkt na 1:3.

Natomiast jeśli po grze podwójnej losy zwycięstwa nie będą rozstrzygnięte, to na korcie powinniśmy zobaczyć pojedynek pierwszych raket obydwu drużyn, czyli Majchrzaka z Purceladze.

## **Tomasz Dobiecki**



Reprezentacja Polski jest o krok od zwycięstwa na wyjeździe nad Gruzją. Fot. Bolesław Szmyd

## **Wyniki spotkania Pucharu Davisa w Tbilisi:**

Gruzja – Polska 0:2

### **piątek**

gra pojedyncza

Aleksandro Bakszi – Kamil Majchrzak (LOTTO PZT Team) 3:6, 6:7 (4-7)

teraz grają

Saba Purceladze – Maks Kaśnikowski (LOTTO PZT Team) 3:6, 7:5, 6:4

### **sobota**

gra podwójna

Aleksandre Metrevelli, Zura Tkemaladze – Karol Drzewiecki, Jan Zieliński (obaj LOTTO PZT Team)

gra pojedyncza

Saba Purceladze – Kamil Majchrzak (LOTTO PZT Team)

Aleksandro Bakszi – Maks Kaśnikowski (LOTTO PZT Team)

**Fot. Bolesław Szmyd**



Czytaj online i udostępnij:

**<https://tenismagazyn.pl/puchar-davisa-kamil-majchrzak-i-maks-kasnikowski-zapewnili-prowadzenie-20-z-gruzja/>**